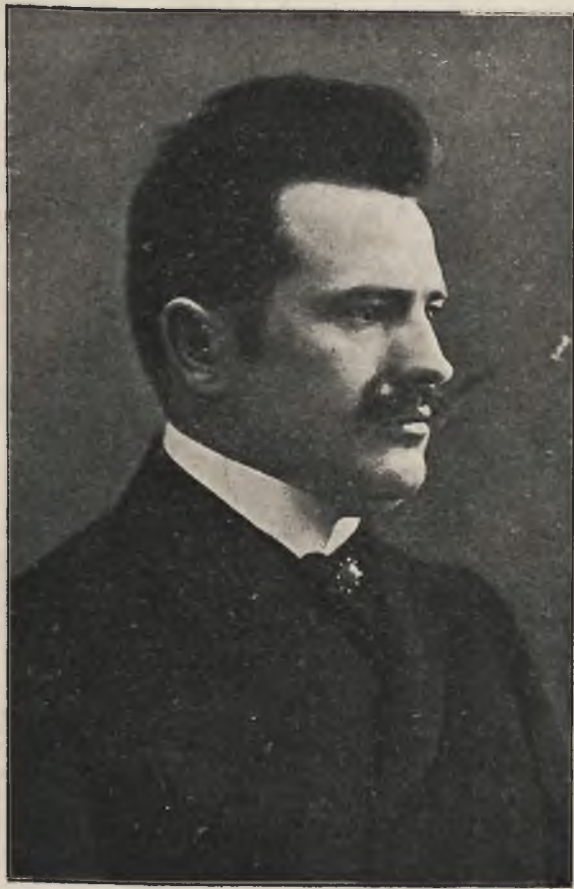


grozą treści, porywającą prostotą budowy i klasycznością formy. Na język polski przetłumaczył je niedawno znakomity poeta nasz Jan Kasprowicz;



Poranienie ministrów w Sejmie węgierskim:
Poseł Karoly Hencz.

przekład Kasprowicza uwydatnił wszystkie piękności oryginału, jędrnością wyrażen i ich siłą, szlachetnością formy i języka, dorównywując pierwowzorowi.

Treścią tragedii Aischylosa, złożonej z trzech właściwie, lecz łączących się i uzupełniających wzajemnie części, jest jedno z najstarszych podań z prahistorii greckiej, epizod z dziejów rodu Pelopidów. Dwaj potomkowie tego rodu, Atreus i Tyestes, prowadzili walkę o tron. Chcąc zgnać brata, Atreus zaprosił Tyestesa do swego domu, a zabijając jego dzieci i ciała ich uwarzywszy, podał je jako potrawy w czasie uczty. Ocalał z dzieci Tyestesa tylko syn Agistos, ten też poprzysiął krwawą zemstę domowi stryja. Następcą Atreusa na tronie został jego syn Agamemnon, późniejszy wódz naczelny wyprawy trojańskiej. W czasie kiedy Agamemnon bawił pod Troją, Agistos przybył do jego domu i uwiódł Klytajmnestrę, żonę Agamemnona. Następnie przy pomocy Klytajmnestry, zamordował powracającego z wyprawy Agamemnona oraz brankę trojańską, Kassandrę. Agistos pomścił się krwawo, usunął znienawidzonego potomka Atreusa, a sam opanował jego tron i mienie.

Zbrodnia ta nie miała jednak ująć bezkarnie ani jemu, ani wiarołomnej Klytajmnestrze. Pozostał bowiem syn Agamemnona, Orestes, który dorósłszy na obczyźnie, wraca jako młodzieniec w strony ojczyste, by pomścić śmierć ojca. Przy pomocy swej siostry Elektry, plan swój przeprowadza i morduje Agistę, a następnie matkę swą Klytajmnestrę.

Treścią części trzeciej, jest walka Orestesa z wyrzutami sumienia, przedstawionymi w dramacie jako Erynje, czyli Eumenidy. Dzięki pomocy Apollina, który kazał mu pomścić śmierć ojca, i dzięki pomocy Ateny, zyskuje Orestes przebaczenie, a z niem spokój ducha.

Teatr krakowski uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, by arcydziełu greckiej tragedii zapewnić jak największe powodzenie. Dekoracje prawdziwie artystyczne, pędzla p. Spitzziara, wystawa ogromnie staranna, a przede wszystkim świetna gra artystów, w sztuce występujących, wsparły skutecznie piękne usiłowania dyrekcyi.

Na czoło zespołu wysunęła się — nie pierwszy zresztą raz — p. Wysocka, stwarzając w roli Klytajmnestry postać niepospolitą, wstrząsającą znakomicie oddanym tragizmem. Niezrównana gra p.

Wysockiej uwydatniła świetnie wszystkie charakterystyczne cechy potwornej kobiety, tego demona zbrodni, jaką w tragedii Aischylosa jest Klytajmne-



Poranienie ministrów w Sejmie węgierskim:
Poseł Otto Hoffmann.

stra. Rolą tą złożyła znakomita artystka nowy dowód wielkiego i wciąż potężniejszego talentu.

Godnym jej partnerem okazał się p. Józef Węgrzyn, wykonawca roli Orestesa. Młody artysta o-



„Orestes” na scenie krakowskiej: Scena końcowa sztuki. U stóp pomnika Ateny (p. Sulima), Orestes (Józef Węgrzyn X).

Aparatem redakcyjnym W. Lis